

**SANDOMIERZ**



**Kościół św. Jakuba**

# **SANDOMIERZ. Kościół p. w. św. Jakuba i klasztor dominikański.**

Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 4.

Wydanie 1.

Tarnobrzeg 1999.

Tekst i redakcja:

Jerzy Zub

ISBN 83 - 911500 - 2 - X

Wydawnictwo "ABC"

39-400 Tarnobrzeg

tel.: (0-15) 822-41-49

Skład, druk:  
drukarnia, studio dtp



36-100 Kolbuszowa

tel./fax. (0-17) 227 30 27

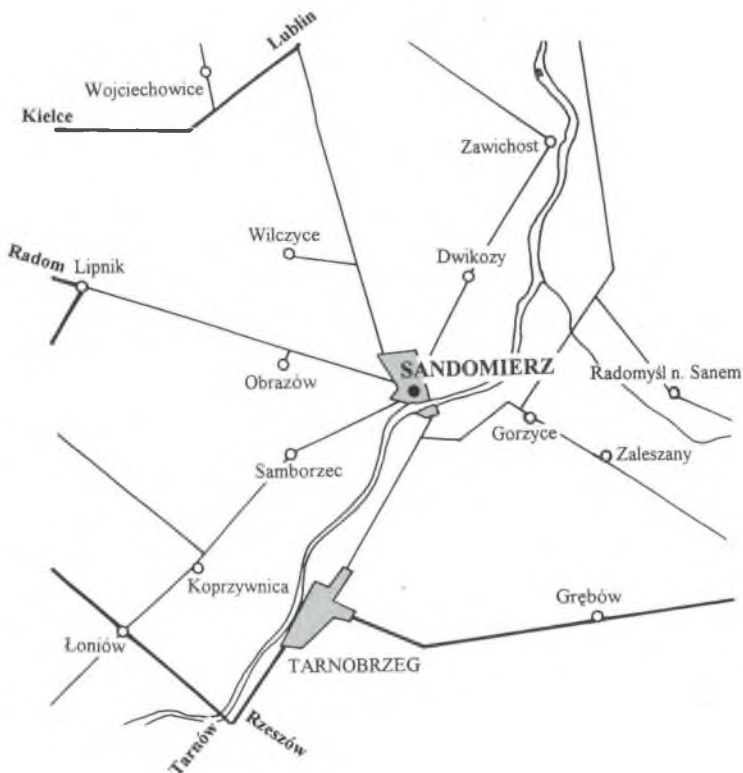
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>

e-mail: [abakussc@rz.onet.pl](mailto:abakussc@rz.onet.pl)

# SANDOMIERZ

woj. świętokrzyskie

## Kościół p. w. św. Jakuba i klasztor dominikański



**Historia.** Kościół p. w. św. Jakuba Apostoła wraz z poddominikańskim klasztorem usytuowany jest na jednym z sandomierskich wzgórz, zwanym świętojakubskim lub staromiejskim, opadającym w stronę doliny Wisły a oddzielonym od pozostałych między innymi związanym z pięknymi legendami wąwozem Piszczele czy stanowiącym osobliwość przyrodniczą wąwozem Królowej Jadwigi. Wspaniale nasłonecznione stoki południowe zajmowały niegdyś winnice, tu owocowały morele i brzoskwinie. Obok kościoła posadzono także słynne, dorodne orzechy, jak chce legenda przywiezione z Italii przez samego św. Jacka, zwane stąd później "jackami".



*Plan miasta Sandomierza z około 1809 roku.*

Nic więc dziwnego, że tak korzystnie usytuowany teren został szybko i intensywnie zaludniony. Badania archeologiczne stwierdziły istnienie grobów jeszcze z okresu neolitu oraz dużej osady z grzebalnym cmentarzyskiem ponad 500 pochówków z X - XI stulecia. Tu też, w jednej z ziemianek natrafiono na słynne szachy, toczone z jeleniego rogu i bogato zdobione, pochodzenia arabskiego.

W ciągu XI wieku rozwinęła się w południowo-wschodniej części wzgórza osada z targiem, która wkrótce objęła całe wyniesienie, być może otrzymała nawet prawa miejskie. Wydaje się, że jej kres położyły dopiero napady Mongołów w ciągu XIII wieku.

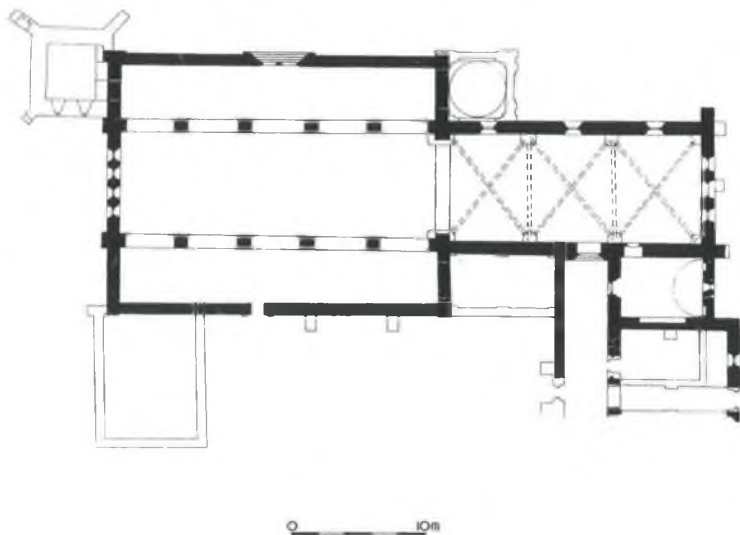
Kiedy w 1191 roku parafialny kościół p. w. św. Jana wszedł w uposażenie sandomierskiej kolegiaty, zaszła konieczność budowy nowej, okazałszej świątyni dla staromiejskiej osady. Przekazy Jana Długosza wiążą jej powstanie na przełomie XI i XII wieku z księżną Adelajdą, córką księcia Kazimierza II Sprawiedliwego, pochowaną 8 grudnia 1211 w ufundowanej przez siebie świątyni.

Niezależnie o spór o postać księżnej Adelajdy, siostry Leszka Białego, późniejszego księcia sandomierskiego i krakowskiego, tradycja sandomierska, później klasztorna dominikańska zawsze wiązała z nią powstanie jeszcze przeddominikańskiego kościoła.

Kolejny etap historii fundacji wiąże się z dominikanami. Zakon Kaznodziejski (Ordo Fratrum Praedicatorum), zwany dominikańskim, założony w 1216 roku przez św. Dominika Guzmana w Prouille koło Tuluzy rozwinął się dynamicznie w ciągu XIII stulecia. Dominikanie przejęli system organizacyjny wraz z zasadą ubóstwa zbliżone do franciszkanów a zastąpili z głoszenia kazań i prowadzenia uczonych dysput przeciw heretykom.

Około 1220 roku biskup krakowski Iwo Odrowąż wysłał do Italii, do św. Dominika księży polskich ze swymi bratankami Jackiem, kanonikiem krakowskim i Czestawem, kanonikiem sandomierskim. Ci zaś, powróciwszy do kraju założyli pierwszy polski konwent dominikański przy kościele św. Trójcy w Krakowie. Wkrótce, bo w 1226 roku dominikanie przejęli nowowynbudowany kościół parafialny na sandomierskim Starym Mieście, parafię przenosząc do nowego kościoła p. w. św. Pawła.

Dominikanie sandomierscy ze św. Jackiem na czele przejęli dotychczasowy kościół lub natychmiast przystąpili do rozbudowy bądź budowy nowej świątyni klasztornej. Prace, rozpoczęte od prezbiterium i wschodniego skrzydła klasztornej, kontynuowane były praktycznie do końca XIII wieku.

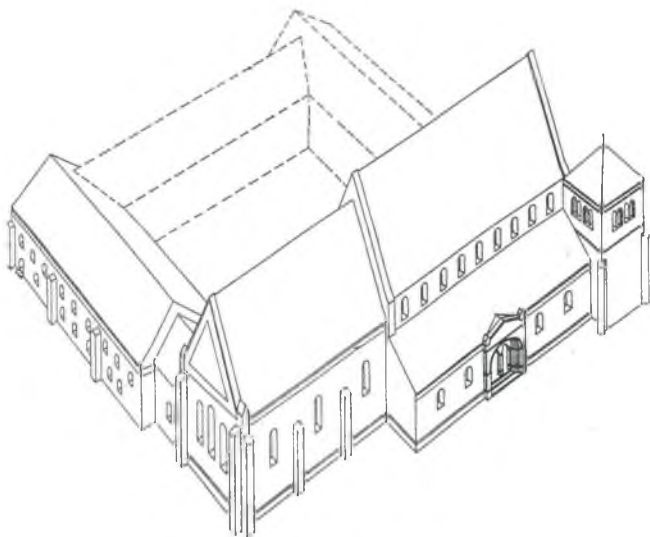


*Plan kościoła z zaznaczoną fazą XIII-wieczną.*

Niewątpliwie, tak długi proces budowy zespołu kościelno - klasztornej spowodowany był niespokojnymi czasami, zwłaszcza napadem Mongołów, części oddziałów Burundaja, doświadczonego wodza mongolskiego, na przełomie 1259 i 1260 roku. Oprócz wymordowania chroniącej się w murach kolegiaty ludności i rzezi mieszkańców Sandomierza, najeźdźcy wymordowali wszystkich dominikanów z ówczesnym przeorem konwentu, Sadokiem.

Abraham Bzowski w 1606 roku tak opisuje te dramatyczne wydarzenia: *Okrutni Scytowie przeprawili się przez Wisłę i zaczęli pustoszyć Sandomierz. Część ich - a byli to wyjątkowi okrutnicy - wpadła do kościoła św. Jakuba. Krwawe te bestie zastają pasterza Sadoka wraz z pobożną owczarnią braci na środku kościoła, jak śpiewali słodko na swój zgon pieśń Matce Miłosierdzia "Witaj Królowo". Z barbarzyńskim okrucieństwem pozabijali wszystkich, bez żadnej różnicy. Przerwaną przez śmierć pieśń Bogurodzicy Dziewicy śpiewają dalej, idąc do nieba, a ich głosy zlewają się z sobą tak słodko, że głosy śmiertelników nigdy nie potrafiłyby tak zaśpiewać. Słyszac to jeden brat, który się ukrył na strych kościoła, natychmiast zeskoczył, oddał się na zabicie mieczem okrutnych Scytów i przytączył się do braci idących do nieba, którzy śpiewali swoją pieśń, o Najświętsza Dziewico.*

Ciała 49 zakonników pochowano w klasztornych krużgankach. I mimo, iż wkrótce do Sandomierza przybyli dominikanie z innych konwentów, sandomierski klasztor nie wrócił już do dawnej świetności.



*Rekonstrukcja bryły kościoła i klasztoru w końcu XIII wieku.*

Aby zapobiec podobnym tragediom, na terenie lokowanego w 1286 roku miasta Sandomierza otrzymali oni, z nadania księcia krakowskiego i sandomierskiego Leszka Czarnego teren na pobudowanie drugiego kościoła i klasztoru wewnątrz murów miejskich. Od końca XIII wieku wiemy też o ich staraniach o zatwierdzenie kultu Męczenników Sandomierskich.

W klasztorze gościli najwybitniejsi ludzie epoki, wielokrotnie król Kazimierz III Wielki, król Władysław II Jagiełło i jego żona, królowa Jadwiga, potwierdzając wcześniejsze i nadając nowe prawa i przywileje.

Czasy względnego spokoju i dobrobytu, przeobrażeń w okresie reformacji i kontrreformacyjnej aktywności, podbudowanej kanonizacją brata Jacka Odrowąża w 1594 roku, przerwane zostały w połowie XVII wieku. W 1657 roku książę siedmiogrodzki Jerzy II Rakoczy, który w porozumieniu z królem szwedzkim Karolem X Gustawem najechał ziemie polskie, ograbił Sandomierz i klasztor dominikański.

Tragedia spotkała przede wszystkim dożywającego swych lat o. Augustyna Rogalę. Zbrojni Rakoczego *zaczęli go bić batogami, odarli z szat wszystkich i bezwstydnie znęcali się nad osiemdziesięcioletnim starcem. Zadali mu dwie rany w szyję*, jak informuje notatka świadka wydarzeń, zakonnika o. Jacka Liśniewicza.

Zbiegli w popłochu zakonnicy powrócili w kilkanaście dni po tych wydarzeniach. Odtąd uroczyście obchodzono święto już nie 49, lecz Pięćdziesięciu Męczenników. Wkrótce też dominikanie przystąpili do przebudowy kościoła i klasztoru. Ze względów użytkowych zdecydowano o przekształceniu wspólnej "sypialni", czyli dormitorium w szereg pojedynczych cel. Pozostałe elementy klasztoru i kościoła przebudowano w obowiązującym wówczas duchu sztuki barokowej. Prace ukończono poświęceniem kościoła przez sufragana krakowskiego, biskupa Mikołaja Oborskiego w 1677 roku.

Prace remontowe nie były jednak wystarczająco starannie przeprowadzone a i czas zapewne robił swoje, gdyż - jak opisuje przeor konwentu dzikowskiego o. Bazyli Barski, wizytujący budowlę w ostatnich dniach 1760 roku ... *kościół św. Jakuba Apostoła ... przez*



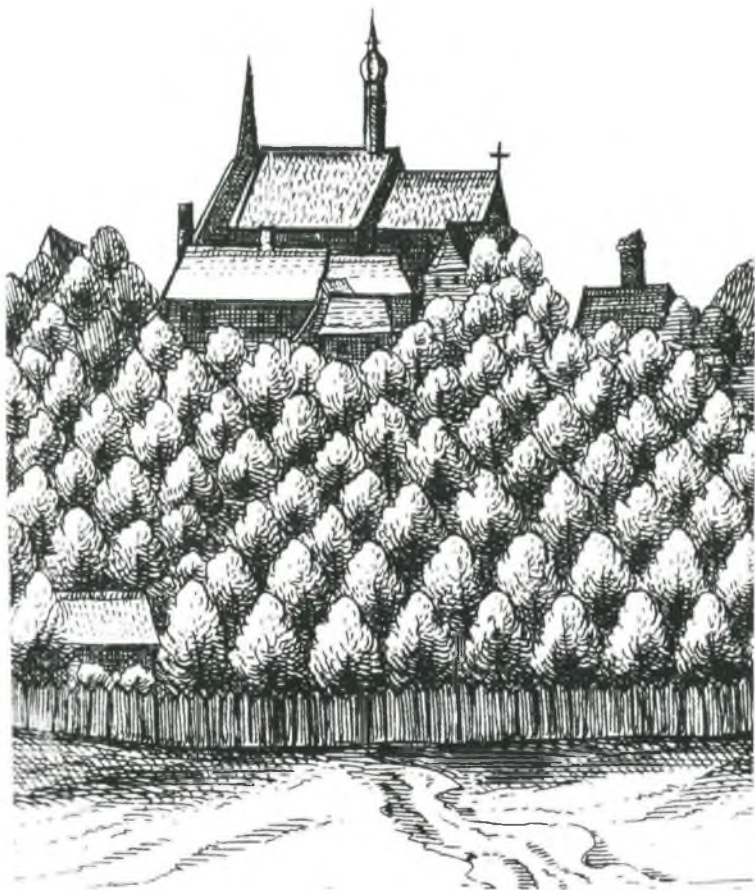
*Tatarów, Węgrów, Szwedów i Kozaków spustoszony i zniszczony do dziś pozostaje nie naprawiony. Ściany, sklepienia i kaplice pełne są szczelin, posadzka z płyt kamiennych popękana. Fasada kościoła przy ołtarzu wielkim od góry do dołu pęknięta tak od zewnątrz jak od wewnątrz, iż można włożyć rękę w szczelinę. Podobnie ściany boczne, pochylone na zewnątrz i wewnątrz zdają się świadczyć, że fundamenty przesunęły się ze swych miejsc. Wszystkie ołtarze drewniane stoczone są przez robactwo i walą się ze starości. Klasztor przy tym kościele zbudowany jest w czworobok, ceglany, ma cztery dormitoria na dole i cztery na górze, z nich jedno ma 38 kroków długości i 4 i pół kroku szerokości. Refektarze są trzy, dwa opuszczone, zaś trzeci, najmniejszy, używany jest przez braci. Kapitułarz, gdzie się bracia gromadzili jest opuszczony. Zakrycia została ostatnio odnowiona przez obecnego przeora O. Jana Złoczowskiego. W górnym dormitorium jest sześć pokojów zamieszkałych i cztery niezamieszkałe. Trzy pozostałe dormitoria są puste i niezamieszkałe, przy nich w pobliżu narożnika kościoła zachowała się cela św. Jacka, dość obszerna, lecz pusta, bez posadzki i sufitu. Nowicjat nie odznacza się niczym szczególnym, jedynie nad jego drzwiami widnieje napis: Dom Nowicjuszy Chrystusa. Kościół i klasztor pokryte są gontem ...*

W dodatku, koniec XVIII i początek XIX stulecia to okres wzrostu znaczenia idei oświeceniowych, stopniowej utraty państwowości i - co za tym idzie - utraty znaczenia większości placówek klasztornych. Już w 1819 roku znany leksykograf, autor 6-tomowego "Słownika języka polskiego" Samuel Bogumił Linde wytypował ponad dwieście najwartościowszych pozycji z przebogatego księgozbioru klasztornego celem przewiezienia ich do Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim.

Kres działalności dominikanów w Sandomierzu położył ukaz carski z 9 listopada 1864 roku, który, pod pretekstem udziału zakonników w powstaniu styczniowym skasował większość ich placówek. Zakonników sandomierskich pod eskortą przeniesiono do pobliskiego Klimontowa, na miejscu pozostawiając jedynie wikariusza.

Mimo tak trudnych warunków, ks. Ludwik Piotrowicz, w latach 1875-1905 administrujący kościołem poddominikańskim, podjął się

działa zabezpieczenia i odnowienia kościoła. Stopniowo odrestaurowano kaplicę św. Jacka i Matki Boskiej Różańcowej, cały kościół przekryto blachą oraz wystawiono ogrodzenie.



*Widok kościoła i klasztoru w pocz. XVII wieku na panoramie miasta z dzieła G. Brauna i S. Hogenberga "Civitates orbis terrarum".*

W tym czasie, w latach 1882-84 w części klasztornych zabudowań mieściły się dla żołnierzy a zrujnowane skrzydło południowe i część zachodniego rozebrano celem pozyskania materiału na remont sandomierskiego ratusza.



*Widok kościoła i klasztoru od zachodu  
według akwareli T. Chrzęńskiego z ok. 1845 roku.*

*Widok kościoła i klasztoru od zachodu  
wg akwareli T. Chrzęńskiego z ok. 1845 roku.*

Pożar w 1905 roku, który zniszczył ołtarz i spustoszył znaczną część wnętrza, stał się sygnałem do podjęcia poważniejszych prac konserwatorskich. Trud odnowienia kościoła podjął ks. Józef Rokoszny, profesor Seminarium Duchownego w Sandomierzu, znany działacz społeczny, opiekun zabytków i współzałożyciel sandomierskiego Muzeum Diecezjalnego. Pod nadzorem krakowskiego i warszawskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości a osobistym architekta Jarosława Wojciechowskiego już w 1907 roku zdecydowano o *usunięciu sklepienia barokowego i utrzymaniu świątyni na zewnątrz jak również wewnątrz w murowanej cegle*. Restauracja ta stała się jednym z pierwszych i najpełniejszych przejawów ówczesnych, purystycznych tendencji konserwatorskich.

Prace ukończono w zasadzie w 1909 roku poświęceniem kościoła. 1 października następnego roku biskup sandomierski Marian Ryx dokonał poświęcenia kaplicy Różańcowej, dekorowanej i ozdobionej według projektów Karola Frycza.

Prowadzone ostatnio, w pocz. lat 90-tych prace konserwatorskie objęły przede wszystkim zabezpieczenie konstrukcyjne kościoła oraz uporządkowanie jego otoczenia.

**Opis i program zwiedzania.** *Na sam widok tej katakumbowej świątyni, dusza nasza doznaje jakiegoś nieokreślonego wzruszenia, przejmującego aż do głębi całą naszą istotę - pisał nieoceniony badacz dziejów Sandomierza i jego zabytków, ks. Melchior Buliński.*

Zbliżamy się doń zazwyczaj od strony Wzgórza Miejskiego i Zamkowego. Z daleka widoczne są ceglane mury kościoła i wschodniego skrzydła klasztorowego. Ulicą Staromiejską dochodzimy do głównego wejścia do świątyni, wspaniałego portalu północnego. Wybitne dzieło mistrzów z 2 ćw. XIII wieku stanowi godną oprawę głównego wejścia do dominikańskiej świątyni. Dwa trójlistnie przekryte przejścia umieszczono w bogato profilowanej, półkoliście zamkniętej arkadzie. Zwraca szczególnie uwagę bardzo bogata dekoracja ceramiczna portalu, nie mająca sobie równej w tym okresie w Małopolsce, niewątpliwie oddziaływająca na inne realizacje, m. in. w romańskim kościele w Chlewiskach k. Szydłowca.

Niezależnie od całej wyszukanej symboliki wejścia, owej "Bramy Niebios", prosimy zwrócić uwagę na dwie "portretowe" główki: tę z koroną identyfikuje się z księżną Adelajdą bądź raczej Leszkiem Białym. Głowa brodatego mężczyzny to może biskup Iwo Odrowąż lub św. Jakub.

Elewację północną korpusu nawowego zdobi ponadto górą szeroki fryz z motywem przenikającej się plecionki; inny plecionkowy fryz obiega dolne partie nawowego korpusu i prezbiterium. Prezbiterium zdobione jest górą fryzem arkadkowym. Nad oknami nawy północnej umieszczono obiegające nadproża fryzy z fantastycznymi ptakami i gołębiami skubiącymi winne grona i latorośla. Znaczna część tych elementów dekoracji elewacji północnej została zrekonstruowana w latach 1907 - 09 w trakcie prowadzonych wówczas prac restauracyjnych.



*Widok wzgórza świętojakubskiego od półn. - wsch.  
wg obrazu z około 1870 roku.*

Od strony zachodniej dobudowano do nawy północnej jeszcze w końcu XIII wieku już wczesnogotycką dzwonnice. Między nawą a prezbiterium od strony północnej w pocz. XVII wieku wzniesiono kaplicę Męczenników Sandomierskich z fundacji Szemberków.

Aczkolwiek pozostałe, oprócz kościoła, elementy zespołu poddominikańskiego nie są udostępniane zwiedzającym, warto poprosić ks. Rektora o umożliwienie obejścia zachowanych do dziś części zabudowań poklasztornych. I tak, idąc wzdłuż wschodniej elewacji zabudowań mijamy kolejno prezbiterium ze ścianą wschodnią ozdobioną szczytem z pasami ceglanej kratownicy. W podłęczach romańskich okien dostrzec można pozostałości geometrycznej dekoracji malarskiej. Przechodzimy dalej obok zakrystii i wysuniętych nieco murów wschodniego skrzydła klasztornego.

Tu zwracają uwagę liczne relikty romańskiego zdobnictwa w postaci płyt o przeplatającej się dekoracji, tworzących górną fryz oraz czytelne fragmenty dawnych otworów okiennych. W części południowej skrzydła, rozebranej w pocz. XX wieku, zachowała się piwnica na

sklepieniu wspartym na jednym, centralnie usytuowanym filarze. W miejscu, gdzie niegdyś znajdowały się skrzydła południowe i zachodnie klasztoru, przechodzimy na dawny dziedziniec klasztorny, tzw. wirydarz. Widzimy elewację południową kościoła ze śladami dawnych krucżanków, niezbyt właściwie uczytelnionych w trakcie prac restauracyjnych w pocz. XX wieku. Dziedzińcowa elewacja wschodniego skrzydła klasztornego posiada już barokowy charakter, będący efektem prac w latach 70-tych XVII wieku.

Warto zwrócić jeszcze uwagę na kaplicę św. Jacka od strony zachodniej, która powstała z przekształcenia części zachodniego, najpóźniej wybudowanego skrzydła klasztornego.

Po wstępnym zapoznaniu się z kompleksem zabudowań prosimy o przestąpienie progów świątyni.

Podziwiając wewnątrz należy pamiętać, że jego obecny wygląd jest w znacznej mierze wynikiem restauracji kościoła z lat 1905 - 07. W jej wyniku zlikwidowano barokowe sklepienia nawy głównej i bocznych oraz odstonięto spod późniejszych tynków ceglane lico romańskich murów. Obecnie pięcioprzęstowy korpus podzielony jest szeregiem ostrołukowych arkad opartych na kwadratowych filarach. Przy jednym z południowych filarów odstonięto w trakcie prowadzonych w ostatnich latach prac archeologicznych i eksponowano płytę nagrobną z rytym przedstawieniem miecza, użytą wtórnie pod fundament filara, być może pochodzącą z przeddominikańskiej jeszcze świątyni. Prosimy zwrócić uwagę na ciekawe podniesienie arkad międzynawowych po stronie południowej, być może związane z chęcią lepszego doświetlenia wnętrza. Z okresu prac rekonstrukcyjnych pochodzi drewniany, belkowy strop nawy głównej. Nawy boczne otwarte są na więźbę dachową. W nawie głównej zwraca jeszcze uwagę chór muzyczny, wybudowany ok. 1776 roku.

W trzyprzęstowym prezbiterium o szerokości nawy głównej nie zdecydowano się w pocz. XX wieku na poświęcenie sklepień. Zachowane a pochodzące z lat 1624 - 31 sklepienie kolebkowe z lunetami posiada piękną dekorację stiukową, będącą sandomierską odmianą tzw. typu lubelskiego. Na ścianach, pod baldachimem sklepień czytelne są ślady sklepień gotyckich i - jeszcze starszego - przekrycia stropem belkowym.



*Widok wnętrza z barokowymi sklepieniami nawy wg fotografii z k. XIX wieku (sprzed restauracji po pożarze w 1905 roku).*

Zapoznajmy się teraz bliżej ze zgromadzonymi w świątyni dziełami sztuki. Proponujemy rozpoczęcie zwiedzania od podchórza, "strzeżonego" przez rzeźby św. Jacka i bł. Czesława, wykonane w 1878 roku a ufundowane przez ks. Melchiora Bulińskiego, i znajdujących się tam nagrobków.

Renesansowa płyta nagrobna Boguckich herbu Lis zawiera, oprócz rytego herbu piękny napis renesansową polszczyzną, informującą, że SŁAWNI MATHIS BOGUCZKY MIESZCZANIN SĄDOMIRSKI SOBIE I ZOPHIEY POTOCZKIJ MAŁŻONCE WESPOŁEK Z DZITHAMI SWEMI NA WIECZNĄ PAMIĄTKĘ POŁOŻYŁ AMORIS ERGO PROŚCIE ZA NIE PANA BOGA: ANNO DOMINI 1535 DIE VERO OCTAVA MENSIS JUNII

Niewątpliwie ciekawszą i artystycznie wartościowszą jest płyta nagrobna nieznanego rycerza, być może Andrzeja Chotowskiego, pochodząca z 2 poł. XVI wieku. Zmarłego ukazano w pełnej zbroi z łańcuchem na piersi, znamionującym znakomity ród zmarłego, trzymającego długi miecz i czekan z hełmem rycerskim u boku.

Kamienna płyta nagrobna Popławskich z Rzeczycy Mokrej z ok. 1625 roku zdobiona podwójnym herbem Trzaska uwiecznia pamięć Franciszka Popławskiego i jego synów Franciszka i Hieronima.

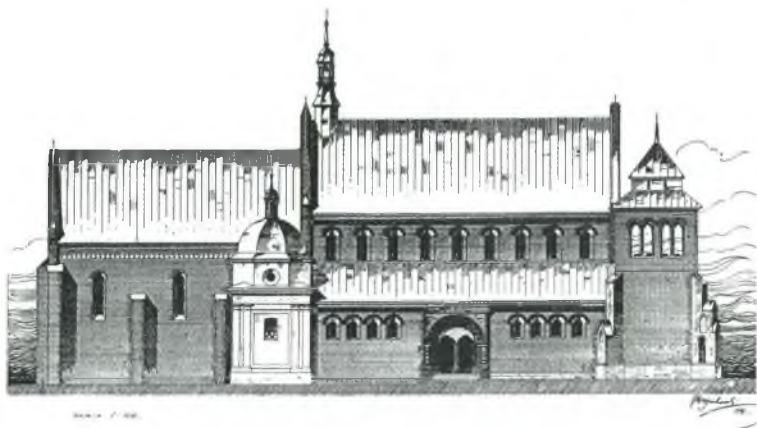
Aby poznać kolejne nagrobki prosimy przejść do nawy południowej. Obok epitafium Wojciecha Brzezińskiego z 1669 roku z uszkodzonym rzeźbiarskim portretem zmarłego herbu Trąby znajduje się gotycka płyta nagrobna Jana Ostroroga. Gotycki napis minuskułowy informuje, że *Tu leży gorliwy pan Jan z Ostroroga. Zmarł 1427.* zapewne dziad słynnego pisarza politycznego Jana Ostroroga, autora "Monumentum pro Rei Publicae ordinatione", dzieła o konieczności reformy państwa.

Dalej podziwiać możemy kolejne barokowe epitafia członków rodziny Chronowskich z Chronowa, Mikołaja Chronowskiego z 1669 roku, herbu Gryf, Katarzyny Chronowskiej, żony Krzysztofa i samego Krzysztofa, sekretarza królewskiego i kanonika sandomierskiego z 1646 roku.

Na ścianie obok widać liczne ślady zapewne osadzenia romańskich i gotyckich płyt epitafijnych oraz wykonane w technice mozaiki



epitafium ks. Ludwika Piotrowicza, wieloletniego rektora kościoła, zmarłego w 1905 roku profesora sandomierskiego seminarium.



*Projekt restauracji północnej elewacji kościoła  
Jarosława Wojciechowskiego z 1907 roku.*

W nawie północnej zwraca uwagę epitafium ks. Melchiora Bulińskiego, dawniej posiadające porcelanową podobiznę zmarłego, profesora Akademii Duchownej w Warszawie, wybitnego badacza historii Kościoła i przede wszystkim dziejów Sandomierza, zmarłego w 1877 roku w Sandomierzu i pochowanego na cmentarzu parafialnym w Wojciechowicach. Tablicę poświęconą wielkiemu miłośnikowi miasta a kościoła św. Jakuba w szczególności ufundowano z inicjatywy ks. Józefa Rokosznego.

Usytuowane obok epitafium generała dywizji Michała Sokolnickiego jest wyrazem wdzięczności za oddanie obronie miasta w walkach o Sandomierz przeciw austriackim wojskom w kampanii 1809 roku.

Obok znajduje się późnereformacyjny ołtarz z I poł. XVII wieku, niegdyś zdobiony kaplicą Matki Boskiej Różańcowej. W ołtarzu umieszczono obraz św. Zyty, namalowany w 1910 roku przez Karola Frycza. Św. Zyta, żyjąca w XIII wieku we Włoszech, służąca,

imponując grzecznością i skromnością, służąc przez lat czterdzieści stała się patronką Stowarzyszenia Panien Służebnych, które obraz ufundowały. W zwieńczeniu znajduje się mniejszy obraz przedstawiający Wskrzeszenie Piotrawina, zaś po bokach rzeźby (jedna ostatnio zaginiona) papieży, pochodzące z pocz. 4 ćw. XVIII stulecia, będące być może dziełem warsztatu Michała Filewicza, lwowskiego rzeźbiarza, pracującego m. in. dla kościoła pijarów w Chełmie.

Ciekawe znaleziska z badań archeologicznych w miejscu dawnego krużganka klasztornego zgromadzono w stojącej po przeciwnej stronie gabciole. Prosimy zwrócić uwagę na grot tatarskiej strzały i ludzkie kości ze śladami cięć mieczem, będące zapewne naturalnym dowodem tragedii dominikanów w dniach najazdu Mongołów w 1260 roku.

Obok, w posadzce znajduje się wejście do krypty pod kaplicą Szemberków, chroniącej prochy rodziny jej fundatora. Odnowione w trakcie prac z pocz. lat 90-tych wewnątrz kryje obecnie fragmenty średniowiecznych i późniejszych płyt nagrobnych, przedtem luźno rozmieszczonych we wnętrzu kościoła.

Po zapoznaniu się z ważniejszymi zabytkami nawy głównej i bocznych prosimy o przejście do prezbiterium. Oddziela je arkada z piękną, falistą późnobarokową belką tęczową z krucyfiksem z 2 poł. XVIII wieku. Z pierwotnego wyposażenia i dekoracji prezbiterium zachowała się bogato obramiona piscina, służąca do ablucji i mycia naczyń mszalnych. Jeżeli, za pozwoleniem ks. Rektora uda się zaglądnąć do zakrystii, zauważymy w przejściu geometryczną dekorację podłucha, zbliżoną do innych XIII-wiecznych zdobień, zachowanych m. in. w kościele parafialnym w pobliskim Włostowie i kościele cysterskim w podkrakowskiej Mogile. Warto zwrócić tam także uwagę na fragment dekoracji malarskiej, z napisem i datą 1313 oraz gotyckie tarcze herbowe (herby Świnka, Leliwa, Grot, Grzymała i Zadora), pochodzące z płyty nagrobnej Grotów ze Słupczy.

Skromny ołtarz (dawny spłonął w 1905 roku) zdobi cenny krucyfixs z końca XVI wieku. Na ścianie północnej zawieszono są obrazy, dawniej tworzące ołtarz, tzw. poliptyk, pochodzące z 1599 roku.



*Projekt restauracji elewacji zachodniej kościoła  
Jarosława Wojciechowskiego z 1907 roku.*

Jego środek stanowił niegdyś zachowany obraz Matki Boskiej Różańcowej, adorowanej przez wszelkie Stany Kościoła. Wśród postaci rozpoznać można św. Dominika, założyciela Zakonu Kaznodziejskiego

i mistyczkę dominikańską św. Katarzynę ze Sieny, ale także papieża Klemensa VIII, cesarza Rudolfa II, króla Zygmunta III Wazę i jego pierwszą żonę królową Annę Austriaczkę, młodziutkiego kardynała Jerzego Radziwiłła czy hetmana Jana Zamoyskiego. Obok umieszczone były po jednej stronie trzy obrazy Świętych Niewiast: św. Urszuli, św. Marii Magdaleny i św. Katarzyny Aleksandryjskiej, po przeciwnej zaś postaci męskie, z których zachowany jest obraz św. Tomasza z Akwinu, najwybitniejszego uczonego dominikańskiego XIII wieku i św. Jacka Odrowąża, założyciela zakonu dominikańskiego w Polsce. Na tym ostatnim obrazie charakterystycznym elementem jest niewielka malowana postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem, zwana "Jackową", z napisami cytującymi słowa objawienia: CIESZ SIĘ JACKU, GDYŻ PROŚBY TWOJE MIŁE SĄ MOJEMU SYNOWI.

Obrazy poliptyku ufundował zapewne Hieronim Gostomski, wojewoda poznański i starosta sandomierski, fundator sandomierskiego Kolegium Jezuickiego, dla Bractwa Różańcowego, szczególnie propagowanego przez dominikanów kultu Matki Boskiej Różańcowej, patronki wojsk antytureckiej Ligi Świętej w zwycięskiej bitwie morskiej z flotą turecką pod Lepanto 7 października 1571 roku.

Ważniejszymi elementami wyposażenia są także dwa barokowe obrazy przedstawiające sceny Ukrzyżowania i Złożenia do grobu, być może pozostałości niegdyś większego cyklu tzw. pasyjnego. Na uwagę zasługuje niewątpliwie barokowy, drewniany nagrobek księżnej Adelajdy, w formie sarkofagu podtrzymywanego przez cztery lwy, wykonany z jednego kłosa drewna w 1676 roku.

Niewątpliwą ozdobą prezbiterium są witraże. Szczególne wrażenie sprawiają secesyjne witraże trzech okien wschodnich prezbiterium, zaprojektowane przez Karola Frycza a wykonane w słynnej krakowskiej firmie witrażowniczej Gabriela Żeleńskiego.

Największy z witraży, umieszczony w środkowym oknie przedstawia bajecznie kolorową scenę Męczeństwa sandomierskich dominikanów, przyjmowanych w bramy niebios, w obecności tronującego Chrystusa i Archanioła Michała, triumfalnie dzierżącego dwa miecze ozdobione symbolami męczeństwa, palmami i koronami. Witraż w oknie obok poświęcony jest bł. Wincentemu Kadłubkowi, po

stronie przeciwnej św. Jackowi Odrowążowi z widokiem sandomierskiego klasztoru.

Sz szczególnie zainteresowanym sztuką witraży proponujemy poznanie grupy czterech witraży, umieszczonych w zrekonstruowanych w pocz. XX stulecia oknach ściany zachodniej nawy (ponad chórem). Przedstawiają one kolejno fundatorkę kościoła księżną Adelajdę, błogostawioną Kingę, córkę króla węgierskiego Beli IV i żonę księcia sandomierskiego Bolesława Wstydlwego, księżną Salomeę córkę Leszka Białego a siostrę Bolesława Wstydlwego, klaryskę w Zawichoście oraz błogostawioną Jolantę, żonę księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego.



*Zrujnowana południowa część wschodniego skrzydła klasztornego wg fotografii z pocz. XX wieku.*

Po poznaniu zabytków zgromadzonych w nawach i prezbiterium kościoła pora obejrzeć niezwykle ciekawe, przylegające doń wnętrza. Na przedłużeniu nawy północnej, od wschodu znajduje się oddzielona kratą fundowaną w 1871 roku przez ks. Melchiora Bulińskiego kaplica

Szemberków, zwana kaplicą Męczenników dominikańskich. Wystawiona została staraniem Teofila Szemberka z Reichenbachu, generała artylerii króla Zygmunta III Wazy, zmarłego w 1605 roku i jest dalekim i uproszczonym naśladownictwem słynnej wawelskiej kaplicy Zygmuntowskiej, wspaniałego dzieła Bartłomieja Berecci'ego.

Wnętrze kaplicy, zwłaszcza kopułę zdobi dekoracja stiukowa, powstała staraniem syna fundatora kaplicy, Jacka Szemberka, kasztelana kamienieckiego. Oprócz dekoracji ornamentalnej zwracają uwagę cztery postaci ewangelistów z ich atrybutami oraz herb Szemberków Lew i - po przeciwnej stronie - herb Topór Jakubowskich z datą 1642 wykonania dekoracji.

Najstarszym elementem wyposażenia kaplicy, wtórnie tu umieszczonym (pękniętym i dość niezręcznie scalonym) jest gotycka płyta nagrobna księżnej Adelajdy z postacią zmarłej obwiedzioną gotyckim napisem głoszącym w tłumaczeniu, że *Tu spoczywa Adelajda panna, córka księcia Kazimierza. Zmarła roku tysiąc dwieście jedenastego.*

Pozostałe elementy wyposażenia wnętrza kaplicy pochodzą z pocz. XVIII wieku. Należy do nich późnobarokowy ołtarz z obrazem przedstawiającym Męczeństwo sandomierskich dominikanów w 1260 roku, rozgrywające się jednak w scenerii już barokowego wnętrza sandomierskiej świątyni.

Niemalże równocześnie, około 1715 roku powstała dekoracja malarska ścian kaplicy, autorstwa pracującego wówczas w Sandomierzu w kolegiacie (ob. katedrze) i kościele parafialnym św. Pawła Karola de Prevot, malarza włoskiego będącego w Polsce na usługach hetmanowej Elżbiety Sieniawskiej.

Iluzjonistycznie malowane przedstawienia ukazują na ścianie południowej Męczeństwo dominikanów sandomierskich za sprawą Tatarów w 1260 roku, rozgrywające się jednak w "aktualnym", barokowym wnętrzu. Po przeciwnej stronie malarz ukazał Męczeństwo o. Augustyna Rogali 6 kwietnia 1657 roku, zgodnie z informacją brzmiącą: *ks. Augustyn Rogala od Kozaków zabity.* Według dominikańskiej tradycji miał on dołączyć do grona 49 Męczenników dominikańskich z XIII stulecia, wymienionych z imienia w kartuszu znajdującym się w łuku arkady wejściowej do kaplicy.

Wnętrze zdobi ponadto feretron o pięknych, bogato rzeźbionych rokokowych ramach z wcześniejszym obrazem Matki Boskiej Różańcowej. Według tradycji obraz miał należeć do św. Jacka i, po znalezieniu w jego celi, został darowany Arcybractwu Różańcowemu, *aby go umieścili na środku kościoła i nosili na procesjach*. Na odwrocie feretronu umieszczono obraz Męczeństwa dominikanów z XVII wieku.

Ze św. Jackiem wiąże się kaplica przy nawie południowej od strony zachodniej, około 1634 roku przekształcona z pomieszczeń części zachodniego skrzydła klasztornego, według starej klasztornej tradycji stanowiącej niegdyś celę świętego. Skromne wyposażenie kaplicy zdobią obrazy, z których wyróżnia się przedstawiający św. Jacka Odrowąża, dominikanina w chwili objawienia się mu Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Scena rozgrywa się na tle bogatego pejzażu przyrodniczego i architektonicznego. Obraz powstał w 1673 roku i jest wierną kopią późnogotyckiego przedstawienia z przełomu XV i XVI wieku, przypisywanego dominikańskiemu malarzowi Wacławowi z Oświęcimia a przechowywanego w parafialnym kościele w Odrowążu.

Kaplica oddzielona jest od nawy południowej kutą kratą z połowy XVII wieku.

Ostatnia z kaplic, od wschodu przylegająca do nawy południowej kościoła, odgradzona jest od niej secesyjną kratą, wykonaną w 1910 roku według projektu Karola Frycza. Stanowiła ona pierwotnie część poszerzonego tutaj krużganku klasztornego, w XVII wieku z fundacji Stanisława i Jana Roszkowskich ufundowano tu kaplicę św. Walentego, by w 1874 roku z inicjatywy ks. Melchiora Bulińskiego poświęcić ją kultowi Matki Boskiej Różańcowej.

Cała dekoracja podporządkowana jest słynącemu łaskami obrazowi Matki Boskiej Różańcowej, pochodzącemu z I poł. XVII wieku. Obraz umieszczono w ołtarzu, który swój obecny kształt zawdzięcza Karolowi Fryczowi. Ten wybitny dekorator wnętrz, scenograf, malarz i grafik krakowski z kręgu "Zielonego Balonika", nadał wnętrzu jednolity, secesyjny charakter. Symboliczną w treści dekorację ścian uzupełniają również jego projektu witraże, wykonane przez zakład Żeleńskiego z Krakowa.

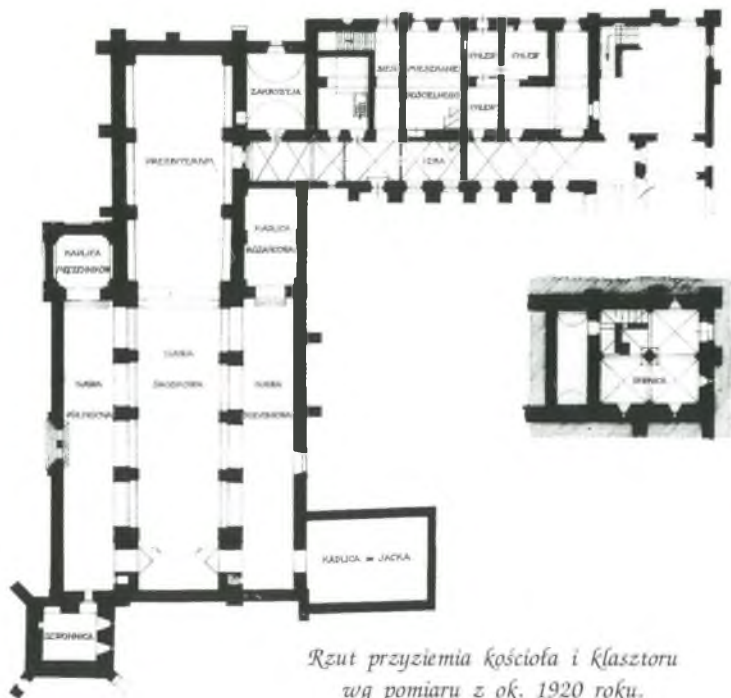


*Ruiny południowej części krużganku wschodniego klasztoru  
wg fotografii z pocz. XX wieku.*

Jeden z nich przedstawia stylizowany Monogram Marii, drugi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kaplica ze swoim wystrojem jest jednym z najbardziej jednolitych stylistycznie zespołów zabytkowych kościoła dominikańskiego, powstanie zawdzięczającym pracom restauracyjnym po tragicznym pożarze w 1905 roku.





*Rzut przyziemia kościoła i klasztoru  
wg pomiaru z ok. 1920 roku.*

**Znaczenie zabytku.** Kościół sandomierski, niezależnie od zastrzeżeń wiążących się z jego restauracją w latach 1905 - 07, należy do najciekawszych i najlepiej zachowanych, wczesnych realizacji dominikańskich w tej części Europy. Podobnie jak większość wczesnych przykładów budownictwa dominikańskiego długi chór przeznaczony dla zakonników oraz trzynawowy korpus gromadzący wiernych wykonane zostały w cegle, w przypadku sandomierskim dodatkowo bogato zdobionej ceramicznymi elementami i kształtkami, po części glazurowanymi, zapewne nie bez wpływów północnowłoskich, lombardzkich. Uwagę zwraca przede wszystkim wspinały, perspektywiczny dwudzielny portal północny. Michał Walicki w monumentalnej syntezie polskiej sztuki przedromańskiej i romańskiej pisze, że *całokształt sandomierskiego programu dekoracji jest*

*zjawiskiem unikalnym, w Polsce, a w pewnej mierze i w całej środkowo-wschodniej Europie, jako odosobniony w swojej obfitości przykład zastosowania północnowłoskiej techniki zdobniczej. Mamy tu na myśli przede wszystkim inspiracje lombardzkie (Chiaravalle, Mediolan, San Giovanni in Borgo w Pawii). Natomiast portal sandomierski, rozpatrywany jako całość, można uznać za wykonaną w cegle parafrazę kamiennego portalu z Sagra di San Michele.*

Należy podkreślić, że - aczkolwiek dzisiaj zupełnie inaczej oceniana - koncepcja restauracji kościoła, prowadzonej pod kierownictwem Jarosława Wojciechowskiego po 1905 roku, w oparciu o ustalenia warszawskich i krakowskich przedstawicieli Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, głoszące m. in. utrzymanie kościoła *na zewnątrz jak zarówno wewnątrz w surowej cegle* była konserwatorskim wydarzeniem i nie odbiegała od praktyk konserwatorskich okresu modernizmu przełomu stuleci.

Nie należy zapominać także o roli kościoła jako miejsca ponadlokalnego kultu dominikańskich Męczenników i obrazu Matki Boskiej Różańcowej. Wszystko to stawia świątynię w rzędzie najznamienitszych miejsc kultu nie tylko w sandomierskiej skali.

### **Ważniejsza literatura:**

Władysław Łuszczkiewicz: "Kościół Św. Jakuba w Sandomierzu", Sprawozdania Komisji Historji Sztuki w Polsce, II, 1881, s. 27-52.

Jarosław Wojciechowski: „Kościół św. Jakuba w Sandomierzu”, Przegląd Techniczny, XLVIII, nr 16, 1910, s. 207-10.

Zofia Gołubiewowa: "Kościół dominikański p. w. św. Jakuba w Sandomierzu w XIII stuleciu i jego dekoracja architektoniczna", Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222 - 1972, II, Warszawa 1975, s. 9-196.

ks. Stanisław Makarewicz: "Wypisy źródłowe do dziejów kultury artystycznej dominikanów sandomierskich w XVIII w.", Studia sandomierskie, III, Sandomierz 1982, s. 493-513.

Leszek Polanowski, Jerzy Zub: "Architektura klasztoru dominikanów sandomierskich w świetle ostatnich badań historycznych i archeologicznych", Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1991 - 1992, Rzeszów 1993, s. 95-110.

ISBN 83 - 911500 - 2 - X

W serii ukazały się:

**BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek**

**BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński**

**CHEJCINY: Zamek**

**KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski**

**KUROZWEKI: Zamek**

**OPATÓW: Kolegiata św. Marcina**

**RYTWIANY: Pustelnia kamedulska**

**SANDOMIERZ: Katedra**

**SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański**

**SANDOMIERZ: Dom Długosza**

**SANDOMIERZ: Ratusz**

**SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich**

**SANDOMIERZ: Stare Miasto**

**SANDOMIERZ: Zamek**

**TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański**

**TARNOBRZEG: Pałac Tarnowskich w Dzikowie**

**UJAZD. Zamek Krzyżtopór**